

# Portugalskie opowieści

Natalia Stawiana

# 12

Jak opowiedzieć o Erasmusie nie zakrzywiając przy tym zbyt rzeczywistości? Zachęcając do udziału w tej wymianie albo przynajmniej nie zniechęcając? Zaczniemy więc nie od początku.

## Jedzonko

Aveiro - niewielkie miasto leżące, w teorii, nad Oceanem Atlantyckim (w praktyce oddalone od niego o dziesięciokilometrowy odcinek autostrady), pomiędzy ojczyzną wina – Porto, a Coimbrą - miastem, w którym znajduje się najstarszy uniwersytet w Portugalii. Aveiro jest więc świetnym miejscem wypadowym na wycieczki w każdym kierunku tego kraju, choć, nie licząc dwóch ww. miast, wszędzie jest do pokonania pewna, wymagająca większego planowania podróż. Aveiro do życia jest, w moim odczuciu, wręcz idealne. Spokojne miasto. Brak gwaru ulicznego, typowego dla dużych, polskich miast. Uniwersytet, supermarket, centrum imprezowe oraz wszyscy znajomi w zasięgu maksymalnie 20 minut spacerkiem. No i kawiarenki... Dla smakosza (fanatyka?) kawy, jakim jestem ja, ten punkt jest zdecydowanie jednym z ważniejszych. Po drodze do pięknego, zachwycającego swymi kolorami parku, mijam ich cztery. W drodze na uczelnię kolejne dwa. W środku pyszna kawusia, do której obowiązkowo pastel lub croissant z nutellą. Poranek idealny. Popołudnie i wieczór także. Młodzi Por-



tugalczycy spędzający tam jedynie pięć minut - śniadanie przed pracą, a dla kontrastu starsze panie na ploteczkach lub zwyczajnie czytające gazetę. Jeśli chodzi o słodkie przysmaki portugalskie, to zdecydowanie należy wymienić 'pastelka' - z wyglądu przypominającego babeczkę, a wypełnionego czymś na kształt budyniu oraz nieco bardziej egzotyczne - ovos moles - wędług zgryźliwych jajko w opłatku. Daniem popisowym jest natomiast francesinha. Poza wykonaniem oraz połączeniem składników nie ma

w niej nic nadzwyczajnego - kilkuwarstwowy tost, przełożony mięsem, kiełbasą, szynką, serem, wędliną i...serem. Z położonym na wierzchu jajkiem w towarzystwie frytek i polane pysznym sosem. Tak, zdecydowanie lubię francesinhę. Każdemu wypadowi do knajpy towarzyszyć musi sangria. Pyszna, słodka mieszanina wina, owoców i kilku innych magicznych składników. I nie jest to wcale oznaka pijaństwa. W Polsce, gdy wewnątrz restauracji widzimy pięknie przybrane stoły z kieliszkami do wina, stanowi to ostrze-

Fot. Pixabay

żenie dla naszego portfela. Jednak w Portugalii jest to normą. Picie wina w Portugalii można porównać do picia piwa w Polsce. Choć w tym drugim przypadku, proces takiej alkoholizacji powinien odbywać się raczej w święto zwane piątkiem.

## Podróże

Porto, Coimbra, Lizbona czy Fatima... Piękne widoki, słońeczko i lekki powiew wiatru... Kolorowe budynki i urokliwe uliczki. To wszystko nic. Dźwięki. Liczą się dźwięki. Głosy, wszędzie polskie, ojczyste głosy. Mam wrażenie, że to nie Anglia, a właśnie Portugalia jest miejscem destynacji wszystkich rodaków, którzy postanowili opuścić granice naszego kraju. Jednak największe zaskoczenie wywołała w nas pewna sytuacja, podczas której przystojny, młody, od pasa w górę nagusieńki miotacz ognia, który wołając po angielsku jedną z moich koleżanek, na jej przestraszoną reakcję 'Aaa, ale ja się boję!' odpowiedział 'Nie ma czego'. No tak, przecież wszyscy przystojni faceci w Portugalii, to właśnie Polacy.



Przygód podczas podróży przydarzyło mi się kilka(naście). Ładnych, odwiedzonych miejsc również, lecz nie ma co się rozpisywać, należy to samemu sprawdzić.

Jednym z lajfstajlowych aspektów dotyczących Portugalczyków jest to, że niezależnie od tego, czy to Aveiro, Lizbona czy Porto...ich pranie zawsze wisi za oknem, niczym dekoracja nie najnowocześniejszych elewacji. Wisi

na drucikach. Całe kamienice w praniu. Centrum, obrzeża, wszędzie. I to, na swój sposób, jest urokliwe.

## Stereotypy

### Stereotyp nr 1:

- W poradniku napisanym przez Erasmusa, który był w Aveiro rok temu, wyczytałam, że tam ciągle



Fot. N. Stawiana

pada, wieje wiatr i jest bardzo zimno.  
- Oszalałaś?! W Portugalii? Przecież to latynoski, ciepły kraj! Nie żartuj sobie.

I w ten sposób nie wzięłam ze sobą rekomendowanych kaloszy, parasola, ani dodatkowego swetra. Deszcz w listopadzie niemal nie opuszczał nas na dłużej niż pół dnia. Często były to ulewy. Dziesięciminutowy spacer = brak suchej nitki. Temperatura na zewnątrz 13°C. Wewnątrz również, bo Portugalczycy nie mają wbudowanych kaloryferów. Chyba naprawdę lubią marznąć. Fakt, temperatura nie spada poniżej 0°C, ale dziesięciostopniowe amplitudy w ciągu dnia powodują, że można się rozchorować.

**Pro-tip:** Na Erasmusa w Portugalii koniecznie należy wziąć kilka ciepłych swetrów, nieprzemakalne buty i parasol. No i dobrze mieć też termofor.

#### **Stereotyp nr 2:**

Portugalczycy = latynosi = gorąca krew = chętnie nawiązują znajomości. Być może, ale na pewno nie wszyscy. Mieszkalam z trzema Portugalkami. Dwie z nich nigdy nie powiedziały pierwsze nawet 'hello', a na pytania odpowiadały tylko krótkim 'yes/no'. Bez podtrzymywania konwersacji. Znały angielski.

Znajomi Erasmusi, którzy również mieszkali z Portugalczykami, opisywali swoje historie podobnie.

A propo's mieszkania... Aveiro, ponoć tylko/zwłaszcza w tym roku, było celem wymiany wielu studentów. Oczywiście większość, bo ponad 40 osób było z Polski. Co więcej, większość z tej większości z Łodzi. Zainteresowanie tym miasteczkiem okazało się być jednak dramatyczne w skutkach. Wielu Erasmusów po przyjeździe na miejsce spędziło nawet dwa tygodnie w hostelach lub nocując u znajomych. Brak wolnych

mieszkań (w tamtym czasie już obojętnie za jaką cenę) wydawał się nigdy nie zniknąć i wiele osób myślało o powrocie do swojego kraju. Ostatecznie wszystko dla wszystkich (tak myślę i mam nadzieję...) skończyło się dobrze, i nikt przed czasem nie opuścił Portugalii.

**Podsumowując:** Niezależnie od wszystkiego polecam wyjazd na Erasmusa. Jest to niesamowita przyгода, która z pewnością pozostanie na długo w pamięci. Należy tylko wziąć pod uwagę kilka istotnych aspektów: nieco wcześniej poznać kraj w teorii, uzbroić się w cierpliwość oraz być przygotowanym na niespodzianki (zarówno pozytywne, jak i negatywne).

Ostatecznie kiedy, jak nie na studiach? Kto wie, czy przyszłość pozwoli nam na oderwanie się od codzienności i spędzenie kilku bez troskich kilka miesięcy w innym, pięknym kraju...

## **Nie przegap tej szansy!**

Weź udział w rekrutacji na wyjazdy na studia i praktyki w ramach programu Erasmus+!  
Najbliższa rekrutacja na studia rusza już  
**4 marca 2019.**

Najbliższa rekrutacja na praktyki  
**do 8 marca 2019.**

Pamiętaj, że możesz otrzymać dodatkowe wsparcie dla Uczestników ze specjalnymi potrzebami.

Więcej informacji:  
[www.erasmus.p.lodz.pl](http://www.erasmus.p.lodz.pl)